

TOMASZÓW LUBELSKI, poprzednio Ordynackim zwany należy do miast stosunkowo młodych. Przyjmuje się, że podobnie jak szereg innych miast w Ordynacji zamojskiej powstał u schyłku XVI w. tj. w 1590 roku jako osada JELITOWO. Zlokalizowany został na obszarze kompleksu dóbr zwanych włością rogózieńską, notowaną już w czasach panowania Władysława Jagiełły.

Wieś Rogóżno, od której przyjęły nazwę, włości, zawdzięcza swe powstanie kolonizacji mazurskiej w wieku XIV-tym. W latach 1388-1562 Ziemia Bełska w skład której wchodziły włości, należała do rodu ks. Ziemowita Mazowieckiego. Ziemią tę książę otrzymał w posagu po zawarciu związku małżeńskiego z rodzoną siostrą Jagiełły - Aleksandrą.

W 1579 roku, po bezpotomnej śmierci ks. Mazowieckiego Ziemia Bełska dostała się rodzinie Zamojskich. W skład kompleksu (klucza Wieprzowo-Jeziorowskiego) który nabył Jan Zamoyski wchodziły m.in. miejscowości: Rogóżno, Łosiniec, Wieprzowe Jezioro i inne. Dobra rogózieńskie leżały w słabo zaludnionym terenie województwa bełskiego.

Myśl założenia na terenie włości miasta, wiąże się ze zrozumieniem przez Zamojskich gospodarczego znaczenia ośrodków miejskich. Kontynuując rozpoczęte dzieło książąt Mazowieckich, Zamoyscy sprzyjali osadnictwu m.in. poprzez zwalnianie osiedleńców na okres kilkunastu lat od wszelkich opłat na rzecz Ordynacji oraz zabezpieczali przydział drewna budowlanego.

Pięćdziesiąt z górą lat liczył kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski, gdy 1 kwietnia 1594 roku, z czwartej żony Barbary Tarnowskiej, urodził się długo oczekiwany syn; któremu na chrzcie nadano imię TOMASZ. Od imienia syna na mocy przywileju Jana Zamojskiego z 1595 r. nazwę Jelitowo zmieniono na TOMASZÓW.

Jan Zamoyski. wychowanek i b. rektor uniwersytetu w Padwie, autor dzieła "De sento romano Librii II", założyciel Akademii Zamojskiej, doceniał potrzebę kształcenia tych, którzy mają rządzić państwem. Poglądy kanclerza w tym zakresie najdobitniej odzwierciedla "Odezwa do szlachty" - opublikowana przez Zamojskiego z okazji otwarcia Akademii: *"skorom się przekonał, iż nic w życiu bardziej pożytecznym, bardziej upragnionym nie jest jak nauka i cnota, gdym się przeświadczył że ni cnoty ni sławy bez umiejętności i nauki dostąpić nie można, cały poświęciłem się nauce. Bez nauki bowiem... walą się królestwa, upadają mocarstwa, same dostojeństwa ciężarem się stają"*.

Zgodnie z tymi zasadami, Jan Zamoyski zadbał o to, aby młody Tomasz, jedyny spadkobierca sławy i fortuny, otrzymał staranne wykształcenie. Kiedy Tomasz ukończył 6 lat, ojciec zaczął myśleć o systematycznym uporządkowaniu jego nauki. Wówczas na jego żądanie, doradca kanclerza w sprawach szkolnictwa i kultury, poeta Szymon Szymonowic napisał instrukcję "O wychowaniu J. Mości Pana Tomasza". Testamentem z 1601 roku Jan Zamoyski powierzył poecie kierowanie nauką i wychowaniem młodego hetmanowica. Na Tomasza oddziaływały również listy poety. W roku 1607 posłał Szymonowic Tomaszowi list - "Traktat o potrzebie szanowania zdrowia". Natomiast w liście z 1609 r. dał wykład o roli przyjaźni w życiu, napomniał wychowanek aby śladem ojca starał się już za młodu zjednywać sobie przyjaźń ludzką która jest "cenniejsza od bogactw i dostojeństwa i nie oddalał od siebie nigdy starych, wypróbowanych sług i towarzyszy".

Widocznie pobierane nauki i korzystanie z rad nauczyciela szybko zaowocowały, skoro w 1617 roku, w wieku 23 lat Tomasz Zamoyski został wojewodą podolskim, a

wkrótce potem wojewodą kijowskim.

Dnia 1 marca 1620 roku, w kościele Jezuitów w Jarosławiu. odbył się ślub Tomasza z drugą żoną Katarzyną z książąt Ostrogskich. Ślubu udzielał arcybiskup lwowski ks. J. A. Próchnicki.

W 1635 roku Tomasz Zamoyski otrzymał pieczęć wielką koronną, ale od 1636 roku aż do śmierci, ani na chwilę nie opuszczał Zamościa. Zmarł dnia 3 stycznia 1638 r. mając lat 44. Pozostawił troje dzieci: córkę Gryzeldę (ur. w 1623 r.), Joannę Barbarę (ur. w 1624 r.) oraz 11-letniego syna Jana, później zwanego "Sobiepanem".

1. Gryzelda była żoną ks. Jeremiego Wiśniowieckiego i matką króla Michała,
2. Joanna Barbara poślubiła wojewodę sandomierskiego Aleksandra Koniecpolskiego,
3. Jan "Sobiepan" III Ordynat, wojewoda kijowski a później sandomierski, ożenił się z Marią Kazimierą d'Arquien de la Grange, późniejszą żoną Jana III Sobieskiego.

W roku 1618 Tomaszów otrzymał liczne przywileje cechowe. Ale właściwy dokument lokacyjny wystawił Tomasz 25 maja 1621 roku i on stanowi główną podstawę do dalszych rozważań. Przywilej o którym mowa, zatwierdził Król Zygmunt III Waza w dniu 7 X 1621 r. w czasie pospolitego ruszenia pod Chocimiem przeciw Turkom. Przywilej, zezwalając m.in. na składowanie soli w dużej mierze zdecydował o tym, że miasto z początkiem XVII w. zaczęło się dynamicznie rozwijać. We wrześniu 1634 r. mieszczanie otrzymali kolejny przywilej, zwalniający ich od opłat drogowych i mostowych. Przywilej podpisał król Władysław IV.

Tymczasem rządy po zmarłym Tomaszu, sprawowała żona Katarzyna.

Z biegiem lat, dla miasta nadeszły trudne czasy. Najazd Chmielnickiego w 1648 r. w wyniku którego spalono część miasta, spustoszenia spowodowane przez Szwedów w 1656 r. wreszcie pobyt Rakoczego w 1657 r. oraz kilkakrotne pożary drewnianej zabudowy, do reszty zniszczyły miasto i zaciążyły na dalszym jego rozwoju. Mimo to, miasto musiało dźwigać się z ruin, leżało bowiem na głównym szlaku Warszawa - Lublin - Lwów - Kamieniec Podolski. W 1660 r. gościł tu poseł króla duńskiego, udający się do Lwowa, zaś w roku 1664 z wielką wystawnością podejmowano samego króla Jana II Kazimierza.

Dnia 7 IV 1665 r. w wieku 38 lat umiera III ordynat Jan Zamoyski "Sobiepan", nie pozostawiając żadnego potomstwa. Wówczas rozgorzała walka o dziedzictwo Ordynacji.

W roku 1673 zmarł król Michał Korybut Wiśniowiecki który dwa lata wcześniej nadał miastu dwa przywileje. W tym samym roku zmarła matka króla Gryzelda. Ordynacja dostała się w ręce M. Zamoyskiego, którego określa się fundatorem tej Ordynacji, między innymi dzięki odbudowie uszczuplonych dóbr.

W 1707 roku, miasto ponownie zniszczone zostało przez Szwedów.

W wyniku I rozbioru Polski w 1772 r. Tomaszów dostał się pod panowanie Austrii, pod rządami której pozostawał do 1809 roku. Na mocy traktatu zawartego w dniu 25 VI 1807 roku w Tylży, z ziem II i III zaboru pruskiego, utworzono Księstwo Warszawskie. Po zwycięskiej w 1807 r. wojnie Francji (u boku której walczyły wojska Ks. Warszawskiego) nad Austrią, do Księstwa Warszawskiego przyłączono ziemie III zaboru austriackiego tzw. Galicję Zachodnią oraz okręg zamojski z I rozbioru. W ten sposób, Tomaszów w 1809 r. znalazł się w Księstwie Warszawskim, wchodząc w skład 10-go departamentu lubelskiego.

Po klęsce Napoleona pod Moskwą, decyzją koalicji antynapoleońskiej na Kongresie Wiedeńskim w maju 1815 r. dokonano nowego podziału Europy, w wyniku czego z ziem byłego Ks. Warszawskiego - utworzono Królestwo Polskie personalnie związane z Rosją. Obszar zmniejszył się ze 151 tys. km² w Księstwie Warszawskim, do 127 tys. km² w Królestwie Polskim. Był to faktycznie IV rozbiór Polski. Ale województwo lubelskie (już nie departament) jako jedno z ośmiu znalazło się w granicach Królestwa. W listopadzie 1815 r. w Warszawie, Aleksander I licząc się z nastrojami Polaków podpisał ustawę konstytucyjną dla Królestwa. Została ona zniesiona dopiero po powstaniu listopadowym, a podstawą ustroju Królestwa od 1832 r. był akt wydany przez Mikołaja I tzw. Statut Organizacyjny, wprowadzający stopniowe ograniczanie autonomii Królestwa.

W latach 1870-1914 carskie sankcje zmierzające do rusyfikacji tego terenu, dotknęły szeregu rodzin Tomaszowa.

W mieście rezydował garnizon straży granicznej, liczący u schyłku XIX w. około 400 ludzi wyposażonych w sprzęt i ok. 300 koni. Dopiero na przełomie XIX i XX w. Garnizon rozlokowany został w drewnianych barakach i murowanych sztabowcach w rejonie obecnego osiedla "Brygada" w zachodniej części miasta.

Pierwsza wojna światowa w 1914 r. do Tomaszowa zawitała od strony granicy austriackiej. W czerwcu 1915 r. pod miastem doszło do ostrych walk między wojskami austriackimi (feldmarszałka Mackenzena) i rosyjskimi (gen. Ołchowa), w wyniku czego miasto tylko na pewien czas opanowane zostało przez władze austriackie.

W listopadowe dni 1918 r. po 123 latach rozbicia i niewoli odrodziła się wolna, niepodległa Rzeczpospolita Polska.

Wzruszające są wspomnienia Tomaszowianina rodem, patrioty i społecznika, dra Stanisława Klimkiewicza, który o przeżyciach, nastrojach, wzajemnym szacunku i życzliwości mieszkańców po odzyskaniu niepodległości pisze tak: "Obraz mego miasta, jakim był Tomaszów w latach pierwszego dziesięciolecia po odzyskaniu niepodległości, wydaje się obecnie niewiarygodnym reliktem przeszłości. Zabór wycisnął na nim piętno ubóstwa, gospodarczego zastoju i kulturalnego zaniedbania. Drewniane domy, często chylące się ze starości ku upadkowi, niebrukowane błotniste ulice i brak oświetlenia stanowiły nędzarską spuściznę, którą otrzymał po zaborach nasz region. Ludność żyła ścieśniona w małych mieszkaniach. Większość stanowili Żydzi. Drobnym przeważnie handel i rzemiosło były zajęciem mieszkańców. Przeważała ludność biedna. Pomimo złych warunków bytowych żyła nadzieją rozwoju i garnęła się do kultury i czytelnictwa. Powstała biblioteka "Macierzy Szkolnej", ciesząca się dużą frekwencją czytelników. Już w pierwszych latach dwudziestych istniał amatorski zespół teatralny. Grano m.in. "Chatę za wsią", "Zemstę" i inne sztuki polskich autorów. Nie było miesiąca, w którym nie odbywałby się odczyt wygłoszony przez przyjezdnych prelegentów, najczęściej z ośrodków akademickich. Frekwencja przekraczała pojemność sali Domu Ludowego.

Patriotyzm ujawniał się w wielu formach. W dniu 3 maja 1921 r. odbywał się pochód, przechodzący jedyną jako tako utwardzoną ulicą Lwowską. Była to samoistna manifestacja narodowa. Setki pięknie przybranych furmanek, na

nich ludzie w ludowych strojach. Tworzono żywe obrazy siejby lub zdarzenia z naszej historii. Był to urzekający obraz, tym bardziej przemawiający, że były to pierwsze lata niepodległości i pierwszy rok po wojnie 1920 roku. Dotąd w moich oczach tkwi ten pochód, jako piękne wspomnienia dzieciństwa. Ludność miasta i okolic, chociaż uboga, zachowywała osobliwą godność zawodową i wzajemny szacunek. Zasiadający jako ławnicy sądowi Mikołaj Rocznicki z zawodu bednarz i Jan Typek rolnik z Majdanu Górnego, byli powszechnie szanowani. Uważano ich za wzorowych obywateli.

Nikt wówczas nie mierzył wartości człowieka posiadaniem majątku lub samochodu (tych zresztą jeszcze w mieście nie było). Liczyła się praca, uczciwość i osobiste wartości charakteru. Pewne grupy inteligencji, zresztą z tzw. wykształceniem "domowym" i ziemiaństwo zachowywały izolację społeczną. Były to jedynie relikty szlacheckiej, mające już odcień humorystyczny. W warunkach odzyskanej niepodległości, rodził się nowy ogólnospołeczny patriotyzm. Już w roku 1918 powstało Gimnazjum. Miało ono przodującą rolę w szkolnictwie i rozwoju kulturalnym miasta. Uczęszczała do niego młodzież miasta i wsi, również młodzież ze środowisk mniejszości narodowych. Nigdy nie zdarzały się żadne konflikty na tle narodowościowym lub religijnym. Z dumą można podkreślić, że szkoła wychowała młodzież w duchu patriotyzmu, poszanowania, godności i tolerancji. Zakończenia roku szkolnego, połączone z pokazami zbiorowych ćwiczeń gimnastycznych, śpiewem chóralnym i rozdaniem nagród wyróżniającym się w nauce uczniom, odbywały się na boisku szkolnym i gromadziły tysiące mieszkańców miasta i okolic. Szkoła była związana żywym węzłem ze społeczeństwem. Pomimo ogólnego niedostatku, z roku na rok podnosił się poziom miasta. Kto zrozumie dzisiaj radość takiej chwili, gdy kończono brukowanie ulicy Kościelnej. Była już godzina 23-cia, gdy przy oświetleniu układano ostatnie kostki klinkieru. Był burmistrz, byli okoliczni mieszkańcy, wielu innych i każdy odczuwał uroczystą radość z dokonania czegoś pożytecznego dla miasta. Z takich drobnych spraw składało się małomiasteczkowe życie. Mieli mieszkańcy swoje troski i radości, codzienną pracę, przynależność do różnych organizacji. Podkreślić należy prężną Straż Ogniową. W mieście znali się wszyscy i stanowiło to kontrolę społeczną, która w dużym stopniu wpływała na morale mieszkańców. Z tego środowiska wyrastało i kształciło się wielu dobrych rzemieślników, inteligencji i ludzi różnych zawodów, którzy zaspakajali potrzeby usługowe regionu. A to zdobycz wartościowa. Ogólnie można powiedzieć, że było to miasto przyzwoitych ludzi".

Wraz z napaścią Niemiec hitlerowskich na Polskę, nad krajem zawisły ciemne chmury kilkuletniej okupacji. Rozpoczęły się prześladowania i represje, szalał terror i niemieckie barbarzyństwo, które nie ominęło miasta Tomaszowa Lubelskiego. Od dnia napaści, przez 2078 dni i tyleż nocy, trwała bezustanna walka narodu polskiego, polskiego żołnierza i partyzantów - aż do zwycięstwa i bezwarunkowej kapitulacji Niemiec w dniu 9 maja 1945 roku.

Kazimierz Guzowski, ("Przegląd Kresowy" - wrzesień 1990 r.) tak wspomina bombardowanie Tomaszowa w 1939 r.:

"Tego lata byłem na obozie harcerskim w Górkach Wielkich k. Skoczowa na

kursie radiotelegrafistów. Do Tomaszowa przybyłem jeszcze przed wybuchem wojny. Stacjonował tu wówczas batalion taborów. Ruch był wielki. Do koszar napływali rezerwiści. O wybuchu wojny dowiedziałem się w tym dniu ok. godziny 9-tej. W komendzie hufca otrzymałem zadanie. Zostałem zastępowym zastępu przeciwpożarowego. W dniu 7 IX zastęp mój pełnił służbę obserwacyjną na wieży strażackiej. Był to dzień targowy (czwartek), okoliczni gospodarze zjechali na jarmark tłumnie. Jeszcze nikt nie zdawał sobie sprawy z okropności wojny i okrucieństwa Niemców... Pogoda była bezchmurna. Przez miasto przejeżdżały samochody osobowe i autobusy i kierowały się na Lwów... W pewnym momencie usłyszeliśmy daleki pomruk, jakby nadlatujących samolotów od strony Bełżca. Ktoś z chłopców krzyknął: - to na pewno "Łosie". "Łosie" były dumą naszego lotnictwa. Nagle nad koszarami nastąpiła silna detonacja. Następna bomba padła w/g moich obserwacji obok starego kościoła... Nad dzielnicą żydowską, pomiędzy ulicą Piekarską a halami targowymi zaczęły unosić się ogromne kłęby czarnego dymu. Ktoś krzyknął: - gaz. Obok mnie lamentowała jakaś Żydówka: - Oj Gotyni, Gotyni... Dzielnica żydowska (zabudowa drewniana) płonęła. Pożar rozprzestrzenił się w kierunku zachodnim. Na rynku straszny tumult, kwik koni, obraz apokaliptyczny... Widzę zwłoki młodej dziewczyny. Pierwsza, ofiara tej wojny w moich oczach. Ugaszenie pożaru było niemożliwe. Zorganizowano obronę tej części miasta, która leżała poza byłą fosą ochronną wzdłuż ulicy Piekarskiej... Pod wieczór udało się pożar ugasić. Uratowano zabudowania przy ul. Chocimskiej, Krasnobrodzkiej, Rogózieńskiej i T. Kościuszki. Z pożaru wyszły obronną ręką hale targowe oraz stara murowana synagoga. Dzielnica żydowska położona pomiędzy halami targowymi, a dawną fosą obronną spłonęła całkowicie. Bardzo dużo bomb spadło na obszar leżący pomiędzy ul. Św. Tekli a starym kościołem. Jedna bomba spadła na starą pocztę... Na ul. Św. Tekli zginęli: "Dziunia" Wenc lat 13, rodzina p. Kurkiewiczów z ul. Kościelnej w ilości trzech osób, dwoje aptekarzy oraz krewni z domu Rybiccy: Leonka i jej brat 19 i 17 lat. Przy poczcie starej przy ul. Lwowskiej została ranna Krystyna Kudlicka, późniejsza żona Stasia Minora, żołnierza Oddziału Dywersji Bojowej AK. Jedna z bomb wybuchła pomiędzy starym magistratem a domem p. Garbuli. Rozbiła kilka wozów i bryczkę p. Kudzi oraz zabiła kilkoro małych dzieci. Dużo osób zginęło naprzeciw apteki p. Franke. Zginął tam m.in. właściciel młyna z Pasiiecznego p. Kot. Miasto było bombardowane przez 9 samolotów. Po raz pierwszy społeczeństwo nasze zetknęło się z okrucieństwem niemieckim".

Liczba mieszkańców miasta z ponad 13 tys. osób w roku 1939 zmalała do niewiele ponad 6 tys. w roku 1944. Natomiast straty gospodarcze, określone zostały na ponad 40% stanu sprzed 1939 r. przy czym najbardziej zniszczone (spalone) zostało centrum i zachodnie dzielnice miasta.

W/g spisu powszechnego, przeprowadzonego dnia 9 XII 1931 roku na 10.403 mieszkańców miasta, ludności żydowskiej było 5.669 osób. Przed wybuchem II wojny światowej, mieszkało tu ok. 7,5 tys. Żydów. Ocenia się, że okupant wymordował ogółem ok. 7 tys. mieszkańców Tomaszowa pochodzenia żydowskiego. Ostatni Żyd Szymon Lejta, rozstrzelany został 9 XI 1943 r.

Autorem renesansowego układu Jelitowa zachowanego w części do dziś, był sam twórca zabudowy Zamościa, wybitny włoski architekt Bernardo Morando (1540-1600).

Najpierw osada, później miasto, bardziej dla obrony niż dla osuszenia, po 1621 r. okolone zostało fosami i wałami których dziś jeszcze znaczne ślady dają się zauważyć poza drewnianym kościołem od strony wschodniej, oraz wzdłuż ulicy Piekarskiej i Krasnobrodzkiej (dziś J. Piłsudskiego). Chodzi o teren, na którym urządzono plac zabaw dla dzieci. Upływ czasu i współczesne budownictwo bardzo zniekształciły te fosy. Wszystkie były dziełem natury, a jedynie w miejscach koniecznych budowano groble.

W początkach XVII w. były tu 4 mosty i tyleż bram wjazdowych: Sokalska, Lwowska, Szczepieszka i Zamojska. Podniesienie miasta w 1621 r. do nowej godności, było w zasadzie zatwierdzeniem stanu faktycznego i zapewniało mu szybszy rozwój. Pierwotnie mieściło się w niewiele skromniejszych granicach, aniżeli późniejsze miasto. Jego ośrodkiem był tzw. "mały", czyli "stary" lub Solny Rynek, mieszczący się za obecnym zakładem OSM i do dziś noszący tę samą nazwę. W miasteczku posiadającym zabudowę drewnianą, zamieszkiwało ok. 400 rodzin. Byli to przeważnie rolnicy, rzemieślnicy i kupcy, w dużej mierze narodowości żydowskiej. W 1618 r. Tomasz Zamoyski, ówczesny wojewoda podolski nadał pierwszy cechowy przywilej stolarzom, stelmachom, kołodziejom i kaletnikom. Z przywileju wynika, że już wtedy odróżniano część miasta zwane "murzem", które późniejsze księgi miejskie trafniej określały jako bodące w "okopie", w odróżnieniu od pozostałej części znajdującej się poza wałami.

W 1623 r. osada składała się z miasta właściwego oraz czterech przedmieść: na południowym-wschodzie, południu i zachodzie. Rdzeń stanowił regularny (na ile pozwolił na to teren) sześciobok, wyznaczony przez doskonale widoczny na planie sytuacyjnym wał i fosy. Wynika z tego, że w Tomaszowie Zamoyscy budowali miasto typowe w założeniach dla urbanistyki renesansowej, które z takim powodzeniem realizowali w Zamościu. Środek wieloboku zajmował kwadratowy rynek, o bardzo dużych rozmiarach 140X140 m długości. Jak w innych miastach w Polsce, rynek miał być niezabudowanym miejscem publicznym. Rynek i całe zamknięte w sześcioboku miasto, przedzielały na cztery części ulice, krzyżujące się w centrum. Trzy ze wspomnianych ulic prowadziły do; Sokala, Lwowa i Szczepieszyna. Dlatego u ich wylotów zbudowano bramy i mosty nad nadwodnionymi fosami. Jedynie wspomniana w inwentarzu z 1623 r. ulica Zamojska, nie oznaczała dzisiejszej ulicy o tej nazwie, lecz obecną ul. Starozamojską, którą jeszcze w początkach XIX w. przez Wieprzowe Jezioro prowadziła droga do Zamościa. Dopiero wybudowanie w połowie XIX w. nowego gościńca na Zamość nadała tej ulicy obecny charakter głównej arterii komunikacyjnej.

Cztery przedmieścia tomaszowskie określa inwentarz z 1623 roku jako: Sokalskie, Lwowskie, Florianowskie (Florianów to dzisiejszy Narol) i Szczepieszkie. Miasto zbudowane było prawie całkowicie z niskich drewnianych domków. Budowli murowanych było bardzo mało. Z domów murowanych składała się głównie południowa pierzeja rynku oraz kilka kramów w jego środku. W rynku można też było spotkać piętrowe budynki drewniane, często posiadające podcienia. Ostatnie z nich rozebrane zostały dopiero w latach 1935/36. Duży obszar miasta pozwalał na dość

luźną zabudowę i to zarówno, w obrębie "okopu" jak i na przedmieściach. Inwentarz z 1623 roku wspomina o domach i placach niezabudowanych, których łącznie miało być ok. 650.

Plan sytuacyjny z pocz. XIX w. "Mapa miasta Tomaszowa dot. okopu" uwzględnia inwentaryzację zabudowy a także ukazuje:

- a) dwie nieruchomości przeznaczone dla fabryki fajansów (chodzi o teren u zbiegu ulic Kopernika i Lwowskiej oraz o teren na którym wzniesiono kościół pw. NSJ),
- b) kramy w rynku,
- c) kwatery oficerskie przy ul. Zamojskiej i Kościelnej,
- d) stajnie dla koni żołnierskich, rozmieszczone w całym okopie,
- e) liczne domy zajezdne.

Najuboższe było przedmieście Florianowskie, położone w zachodniej części miasta, na terenie którego naliczono w sumie 172 domów, chałup i placów. W podobnej sytuacji było przedmieście Szczebrzeskie, którego nazwa zanikła w XVII w. Z tamtego okresu pozostała jedynie nazwa ulicy Rogózień-skiej, leżąca w granicach tego przedmieścia. Ale nadal dla wszystkich przedmieść, rdzeniem był teren wieloboku, wyznaczony przez wały i fosy. Rynek Solny nie pełnił długo wyznaczonych mu funkcji. Można przypuszczać, że skoncentrowanie handlu w rynku głównym w początkach XVIII w. decydująco wpłynęło na upadek Rynku Solnego.

W początkach XVIII w. Ordynat T. J. Zamoyski wydał zezwolenie w którym m.in. stwierdzono: "dla wygody ludzi w rynku wystawić kramic dwadzieścia i cztery należy, w których handlować i różne towary sprzedawać mają". Kramice zbudowane zostały w rynku w roku 1705, usytuowane były obok siebie w kierunku wschód-zachód, przedzielone wąskimi uliczkami. W późniejszych latach zostały rozebrane a w ich miejsce wybudowano nowe, usytuowane szczytem w kierunku północ-południe, z których 4-y przetrwały do wojny w 1939 r. Do 1939 r. władze miasta nie mogły dojść do porozumienia z Żydami, głównymi użytkownikami hal targowych w kwestii ustalenia ostatecznego terminu ich rozbiórki. Dopiero w miesiącach VI/VII 1940 r. mianowany przez władze niemieckie burmistrz miasta Józef Wanke zburzył je bez odszkodowania. Po ich zburzeniu wybudowano z klinkieru prostą drogę w rynku w kierunku na Zamość, bowiem dotychczas droga do Zamościa wiodła łukiem obok "Czajni" wpadając do ulicy Starozamojskiej.

Nowe hale targowe (62 sklepy) z arkadowymi podcieniami ze wszystkich stron wybudowane zostały w zachodniej części rynku głównego przez kupców i handlarzy żydowskich na podstawie umowy zawartej z władzami miasta, które wcześniej na wydzierżawienie terenu i budowę w tym miejscu hal zgody nie wyrażały. Ugięły się dopiero pod naciskiem centralnych władz Warszawy, do których Żydzi udali się z interwencją. Interwencja odniosła skutek, a Zarząd Miejski w dniu 9 XI 1923 r. ogłosił licytację przedmiotowego terenu. W zamian za wydzierżawienie placu, hale po 15 latach, licząc od I stycznia 1925 r. miały przejść na własność Magistratu. Ale w Polsce w tym czasie trwała już hitlerowska okupacja i władze miasta miały do zrealizowania znacznie ważniejsze zadania. Po zakończeniu wojny, na mocy specjalnych aktów prawnych, obiekty takie uznano za mienie opuszczone, w związku z czym przeszły na własność Skarbu Państwa. Tym samym zrealizowana została umowa z 1923 r.

Po 53 latach użytkowania, przy braku konserwacji i remontów ze strony

użytkowników, głównie MHD, hale na skutek przegnicia więźby dachowej i drewnianego stropu, a także opanowania murów (opoka) przez grzyb, co potwierdziły badania mykologiczne zaczęły się walić. Rozebrane zostały w latach 1970/71 w związku z przebudową bezkolizyjnego układu komunikacyjnego i budową ronda.

Po pierwszym rozbiorze Polski, ogromny pożar zniszczył sporą część miasta. W miejsce spalonych drewnianych budynków i dworków, budowano nowe, starając się wiernie odtworzyć poprzednią architekturę.

W latach sześćdziesiątych XIX w. przy ul. Lwowskiej na wzór budynku spalonego, wzniesiono budynek drewniany w stylu dworku, w którym najpierw mieściła się "Kasa Chorych", w latach 1918-1920 Poczta Polska, a od 1920 roku -Magistrat. Dekoracyjne metalowe ogrodzenie budynku dodawało walorów urbanistyczno-estetycznych. Niestety, na polecenie władz niemieckich ogrodzenie rozebrano dnia 7 grudnia 1940 r. i wywieziono jako złom do Rzeszy z wiadomym przeznaczeniem. Natomiast sam budynek przetrwał do 1974 r. i wykorzystywany był na siedzibę władz miasta. W związku z planowaną w tym miejscu budową nowego budynku dla Urzędu Miasta, dotychczasowy rozebrany został w 1974 roku w czynie społecznym przez tomaszowskich strażaków i przewieziony do miejscowości Rebizanty k. Suśca, gdzie po wiernym odtworzeniu zewnętrznych gabarytów, wykorzystywany jest w celach rekreacyjno-szkoleniowych jednostek straży pożarnych i licznych zakładów pracy nie tylko m. Tomaszowa Lub. Przed rozbiórką - padały propozycje, aby budynek przenieść do województwa lubelskiego, skąd pochodzili chętni do jego przejęcia.

Pomiędzy budynkiem magistratu a elektrownią miejską przy ul. Św. Tekli (obecnie ul. Kopernika) po 1918 r. wybudowano dekoracyjną altanę taneczną, w której odbywały się niemal każdej niedzieli zabawy ludowe. Do tańca przygrywała orkiestra tomaszowska lub zamojska. Tutaj też odbywały się różne festyny. Altana po roku 1950 przeniesiona została do parku i tu przez szereg lat służyła tym samym celom. Rozebrana została w związku z zamierzoną budową amfiteatru, na początku lat 1970-tych. Z dawnych lat, do dziś ocalało kilka domów mieszkalnych jak np. dom rodziny Gieleckich przy ul. Lwowskiej (za kinem „Wolność”), na temat którego spotkałem wzmiankę, jakoby wzniesiony był jeszcze w XVII w. w progach którego gościć miał sam król Jan III Sobieski. Poza tym, przy ul. Sokalskiej (obecnie 29 listopada) stoi do dziś budynek mieszkalny mający charakter dworku, z typowym gankiem podpartym kolumnami wybudowany w roku 1828, należący do rodziny Kuśmierzów. Powyższe obiekty ujęte zostały do rejestru zabytków sztuki budowlanej. Przy ul. 29 Listopada, na obecnym placu Urzędu Gminy, do niedawna stał budynek mieszkalny murowany, należący niegdyś do kościoła prawosławnego. W latach 1918-1920 mieścił się tu pierwszy w niepodległej Polsce - magistrat m. Tomaszowa. Po wyzwoleniu w 1944 r. mieściły się tu m.in. Zakłady Wylęgu Drobiu, a później biura Urzędu Gminy. Rozebrany został przez władze tego Urzędu po 1980 r. W drugiej połowie XIX w. (prawdopodobnie w 1868 roku) przy wsparciu ze strony Ordynata, w zachodniej części miasta wybudowano koszary drewnianej konstrukcji. Jedynie przy ówczesnej ulicy Łosinieckiej (obecnie ul. Kościuszki) wzniesiono budynek murowany piętrowy, w którym mieścił się sztab i część mieszkań dla dowódczej kadry oficerskiej. Drugi budynek również murowany, piętrowy, bliźniaczo podobny do opisanego, wybudowano obok koszar, z przeznaczeniem na kasyno oraz mieszkania dla rodzin oficerskich. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w roku 1918, budynek sztabowca przy ul. Kościuszki przekazany został na cele oświaty tj. to-maszowskiego Gimnazjum, które w tym budynku rozpoczęło nauczanie w r. szk.

1918/1919. W roku 1929 Gimnazjum przeniesione zostało do nowego, własnego budynku przy ul. St. Wyspiańskiego, w którym mieści się do chwili obecnej. Natomiast w budynku przy ul. Kościuszki, opuszczonym przez Gimnazjum, zorganizowana została Szkoła Powszechna Nr 2 funkcjonująca do dnia dzisiejszego. Drugi z omawianych sztabowych budynków, po 1918 r. przeznaczony został dla stacjonującego tu odrodzonego wojska polskiego 9 p.p. Legionów. W pierwszych latach po wyzwoleniu w 1944 r. w koszarach kolejno stacjonowały: pododdział 3 DP, KBW, ponownie 3 DP i jako ostatni przez okres kilku lat - WOP. W roku 1956 po słynnych przemianach początkujących "odwilż polityczną" - decyzją Głównego Kwatermistrza MON - wszystkie obiekty wojskowe przekazano władzom miasta, które adaptowały je na mieszkania. W ten sposób uzyskano ponad 160 mieszkań dla potrzeb miasta. Autor niniejszej publikacji uczestniczył w działaniach związanych z wnioskowaniem i przejęciem od wojska tych obiektów.

Na odnotowanie zasługuje fakt, że dnia 20 III 1921 r. w Tomaszowie Lub. przebywał ówczesny Naczelnik Państwa marszałek Józef Piłsudski, który wręczył sztandar 14 Pułkowi Ułanów Jazłowieckich i dokonał dekoracji Orderem Wojennym "Virtuti Militari" I i 14 Pułku Ułanów.

Dla upamiętnienia pobytu w Tomaszowie wojska, całe osiedle i jedna ulica w tym rejonie nosi dziś nazwę Brygada. Stojący do dziś przy ul. Żwirki i Wigury (przed budynkiem WZKiOR) niepokąźnych rozmiarów murowany budynek - to wojskowa łaźnia.

Za przychylność i okazywaną pomoc władz miasta i powiatu tomaszowskiego w rozwiązywaniu wojskowych problemów stacjonującego tu wojska - Dowódca 9 Pułku Piechoty Legionów w Zamościu dnia 29.VII.1938 r. przekazał tym władzom tablicę metalową z wygrawerowanym napisem treści następującej: "Tako dowód ścisłej łączności z powiatem tomaszowskim, 9 PUŁK PIECHOTY LEGIONÓW w dni święta PUŁKU, Odznakę swą nadaję miastu: Tomaszów Lubelski, gminom: Jarczów, Komarów, Kotlice, Krynice, Łaszczów, Majdan Górny, Majdan Sopocki, Poturzyn, Rachanie, Tarnawatka, Telatyn, Tyszowce. Dowódca Pułku T. Sosabowski - ppłk dypl." - (Tablica znajduje się w posiadaniu autora).

W XIX w. wybudowano w mieście trzy zajazdy:

- 1) przy ul. Zamojskiej zajazd z hotelem o konstrukcji drewnianej, parterowy z poddaszeniem. Miał być rozebrany jeszcze przed wojną, ale przetrwał do lat 1970-tych. Rozebrany został w związku z zaplanowaną w tym miejscu budową dworca autobusowego, który do użytku oddany został w 1983 r.,
- 2) przy ul. Starocerkiewnej, również o konstrukcji drewnianej, parterowy. Rozebrany na początku lat 1970-tych, w związku z planowaną w tym miejscu budową Domu Kombatanta, oddanego do użytku w 1984 r.,
3. przy ul. Kościelnej (po lewej stronie), murowany, który podobnie jak wyżej omawiane, rozebrany został w latach 1970. Teren zabudowano pięknymi budynkami mieszkalno-usługowymi. Wszystkie zajazdy, przed wojną stanowiły własność tomaszowskich Żydów.

Przy końcu XIX w rynku wybudowana została z okrągłych bali drewnianych, o ciekawej architekturze tzw. "Czajnia", przekazana w użytkowanie z dniem poświęcenia tj. 18 V 1895 r. Początkowo, jak sama nazwa wskazuje, była to herbaciarnia. W okresie międzywojennym służyła jako

dom teatralny. Była tu scena dla teatrów miejscowych i przyjezdnych. Służyła również za poczekalnię autobusową, bowiem stąd 2-3 razy tygodniowo odchodziły autobusy do Lwowa, Lublina, Zamościa czy Cieszanowa, należące do prywatnej spółki autobusowej. Po wyzwoleniu, budynek używany był jako "Dom Ludowy", później świetlico-kawiarnia, połączona z przystankiem autobusowym PKS. Starszemu pokoleniu, zapewne kojarzy się z osobą Jerzego Harapczuka, powszechnie nazywanego "Michałkiem", odtwórcą głównych ról komicznych. Był to talent aktorski, godny nawet prawdziwej sceny. Był też gospodarzem "Czajni", w której prowadził kawiarnię i bufet.

W latach 1971-1983 w omawianym budynku mieścił się eksportowy zakład produkcyjny branży odzieżowej "Gracja", Trzy lata temu, decyzją władz miejskich, obiekt przekazano w użytkowanie miejscowej WSK z myślą o poddaniu go we własnym zakresie gruntownym zabiegom konserwatorskim i prowadzenia w nim działalności kulturalno-oświatowej. Sam zamysł władz miasta był bardzo słuszny. Ale jak dotychczas, nic nie wskazuje na to, aby nowy użytkownik zamierzał przystąpić do robót. Być może, sprawą zajmie się nowy samorząd miejski, wybrany w wyborach 27 maja 1990 r.

Z tego mniej więcej okresu co "Czajnia", pochodził inny budynek drewniany, parterowy, należący do Urzędu Celnego w Tomaszowie przy ul. Lwowskiej. Był zlokalizowany na terenie obecnej posesji domu parafialnego przy kościele NSJ z tym, że usytuowany bliżej chodnika. Po wyzwoleniu Polski w 1944 r. mieścił się tu Ośrodek Zdrowia, później Żłobek Miejski, a następnie przeznaczony został na cele mieszkalne. Stanowił własność administracji kościelnej, lecz podlegał publicznej gospodarce lokalami. Rozebrany w roku 1978 z uwagi na zły stan techniczny i w związku z planowaną na tym terenie budową nowego, okazałego, dziś dobrze prezentującego się domu parafialnego.

Wreszcie warto podkreślić, że przy końcu XVIII w. władze austriackie wybudowały w sporej odległości od rynku, przy ul. Zamojskiej dwa budynki: dla posterunku policji (dzisiejszy Zakład Lecznicy Zwierząt wraz z zapleczem) oraz rzeźnię miejską, funkcjonującą do chwili obecnej.

Natomiast przy ul. Lwowskiej, u zbiegu z ulicą Kozią (Kr. Zygmunta) wybudowano murowany, parterowy budynek dla potrzeb Urzędu Celnego, później przekazany Poczcie Polskiej Spalony został przez członków ruchu oporu w listopadzie 1943 roku.

Na terenie obecnego Urzędu Miasta, bliżej osi ul. Lwowskiej, wybudowano drewniany, parterowy tzw. "Dworek Starosty", w którym do 1939 r. mieściło się Starostwo.

W roku 1922 rozpoczęto, a we wrześniu 1925 zakończono budowę i przekazano do użytku społeczeństwu obiekt "Sejmiku Powiatowego". Za Sejmikiem znajdowały się budynki zaplecza gospodarczego (dzisiejsze garaże i magazyny Drukarni), na piętrze których działała jako zakład usługowy - przedzalnia wełny. Dochód za usługi wzbogacił budżet Sejmiku. Zakład zlikwidowano w latach 1930/31.

W roku 1925 w rynku rozpoczęto budowę remizy strażackiej, zaś w roku następnym, jako integralną część budowli - wieżę. Potwierdza to nr.in. treść protokołu Nr 8 posiedzenia Zarządu Miejskiego z dnia 20 VIII 1926 r. w którym zawarty jest następujący zapis: "otrzymawszy pismo z Wydziału Powiatowego Sejmiku w Tomaszowie w sprawie przyznania 3.000 zł na budowę wieży strażackiej przy remizie - Zarząd Miejski uchwalił przystąpić do budowy wieży przy remizie Straży Ogniowej w Tomaszowie. Wykonawstwo zlecić Leonowi Gieleckiemu". Dnia 20

XII 1928 r. zamontowano na wieży zegar, który „puszczono w ruch” w wieczór sylwestrowy tego roku. Na odnotowanie zasługuje fakt, że w roku 1907 działacz Ochotniczej Straży Pożarnej w Tomaszowie Teodor Kulczyński, za własne pieniądze zakupił instrumenty muzyczne i mundury dla strażackiej orkiestry.

W latach 1920-tych z Hrubieszowa przybył do Tomaszowa rzemieślnik budowlany Leon Gielecki. Przy ul. Lwowskiej wybudował okazałych rozmiarów (jak na owe czasy) budynek murowany, w którym w roku 1927 uruchomił kino. Niestety nie wytrzymało konkurencji z kinem Boreckiego mieszczącym się w "Czajni" i w 1929 roku upadło. Później budynek służył celom magazynowym. W roku 1944 kino reaktywowano i mieści się tu do chwili obecnej. W latach 1950-tych właściciel został wywłaszczony z tej nieruchomości, lecz nigdy z tą decyzją się nie pogodził.

W latach 1928/29 lekarz powiatowy dr Stefan Cybulski wybudował przy ulicy Lwowskiej murowany dom mieszkalny o ciekawej bryle architektonicznej. Od nazwiska właściciela do dzisiaj nazywany jest "Cybulówką". W latach 1944-1956 mieścił się tu Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, zaś w części piwnicznej - areszt śledczy, w którym wielu niewinnych obywateli doznawało cierpień, bólu i upokorzeń. Od 1957 r. budynek użytkowany był przez Wydział Zdrowia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, a od 1975 eksploatowany jest przez Terenową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną.

Decyzją Konserwatora Wojewódzkiego w Zamościu z dnia 29 V 1879 r. trzy budynki: "Sejmik Powiatowy", budynek "Związku Ziemiaków" oraz "Cybulówką", wszystkie zlokalizowane obok siebie przy ul. Lwowskiej - ujęte zostały do rejestru zabytków kultury III klasy.

W roku 1933 przy obecnej ulicy Żeromskiego, otwarto piękny basen kąpielowy o normatywnych wymiarach, wybudowany z drewnianych bali tzw. "kręglaków". W latach 1960-tych, wskutek dużego zniszczenia, przestał pełnić swoją funkcję. Na początku lat 80-tych, władze miasta podjęły decyzję o jego rekonstrukcji, dokonując zamiany drewna na płytę betonową. Roboty trwały trzy lata. Społeczeństwu, głównie młodzieży przekazany został w użytkowanie w roku 1983. Wykonawcą robót był Miejski Zarząd Remontowo-Drogowy przy Naczelniku Miasta. Na powyższy temat, kronikę napisał znawca i działacz sportowy Władysław Vogelgezang, bardzo krytycznie oceniając zarówno samo wykonawstwo jak i zmienione gabaryty.

W roku 1925 przy ul. Żwirki i Wigury, wybudowano "Dom Sokoła", obiekt, który wówczas i dzisiaj służy rozwojowi kultury fizycznej. Obecnie jest w posiadaniu i użytkowaniu Zespołu Szkół Zawodowych Nr I (Technikum Mechaniczne).

W roku 1934 ukończono budowę "Domu Legionistów" przy ulicy Żwirki i Wigury. Obecnie - siedziba Urzędu Poczтового.

W tym samym roku oddano do użytku "Dom Rodziny Policyjnej", obecnie Żłobek Nr I przy ul. Słowackiego, który w roku 1966 z inicjatywy ówczesnego Przewodniczącego Prezydium PRN Kazimierza Dębka rozbudowany został do rozmiarów obecnych.

W pierwszych latach 1930, zakończono budowę obiektu "Związku Ziemiaków" przy ul. Lwowskiej. Po wyzwoleniu, nieruchomość przejęta została na rzecz skarbu państwa. Mieścił się tu najpierw KP PZPR, natomiast od 1971 r. do 1975 - Powiatowy Sztab Wojskowy. Po 1975 r. obiekt znajduje się w użytkowaniu Sądu Rejonowego w Tomaszowie Lubelskim.

W 1939 r. zakończono w stanie surowym budowę piętrowego budynku Starostwa Powiatowego przy ul. Piłsudskiego, obecnie Lwowskiej. Po wyzwoleniu kraju w 1944 r. budynek wykończono przeznaczając go dla potrzeb najpierw Starostwa, później Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, a w latach 1974/75 dla Urzędu Powiatowego. W latach 1966/68 z inicjatywy Kazimierza Dębka - nadbudowano II piętro. Wykonawcą robót był rzemieślnik budowlany Jan Cichoń. Od 1975 roku do 1990 mieścił się tu Urząd Miasta, który przeniósł się do budynku po b. KM PZPR, a także Państwowy Zakład Ubezpieczeń, który w roku 1990 przeniósł się na ul. Kopernika oraz Urząd Skarbowy, mający dziś siedzibę w budynku WZRKiOR przy ul. Pocztowej (obecnie Żwirki i Wigury 2).

Budynek po byłym Urzędzie Powiatowym, od sierpnia 1990 r. użytkowany jest przez Urząd Rejonowy Administracji Państwowej.

Wychodzące z centrum miasta główne ulice, biegnące w cztery strony świata, wyznaczały niejako tereny pod budownictwo mieszkaniowe, urzędów, instytucji i obiektów handlowo-usługowych. Najwięcej jednak lokalizowano ich w rynku i wzdłuż ulicy Lwowskiej, co znajduje potwierdzenie w trwałej zabudowie spotykanej współcześnie.

Początkowe lata XX w. i okres międzywojenny, cechowały się przestrzennym rozwojem miasta w kierunku południowo-zachodnim. Zaczęto w tym rejonie wznosić obiekty użyteczności publicznej i budynki mieszkalne. Ale nadal główną ulicą przy której koncentrowało się to budownictwo, była ulica Lwowska, bądź jej najbliższe otoczenie. Obok pobudowanego jeszcze w 1912 r. gmachu szpitala powiatowego, a później zespołu obiektów Gimnazjum Ogólnokształcącego - zaczęły powstawać domy mieszkalne. Z tą m.in. myślą, w roku 1927 rozparcelowano grunty miejskie na "Piaskach" a w trzy lata później "Siwą Dolinę".

W roku 1914 tomaszowski farmaceuta J. Frankę wybudował przy ul. Lwowskiej murowany piętrowy budynek z przeznaczeniem w części parterowej na aptekę. Budynek funkcję tę spełnia do chwili obecnej. Z uwagi na trudny i podmokły teren, budowlę wzniesiono na palach.

Z tego samego mniej więcej okresu, pochodzi inny budynek drewniany, parterowy u zbiegu ulic: Lwowskiej i Matejki. Przed 1939 r. wykorzystywany był dla potrzeb Sądu Powiatowego, po wyzwoleniu - na cele służby zdrowia, a później na pomieszczenia administracyjno-biurowe. Przez szereg ostatnich lat, eksploatowany był przez Zarząd Powiatowy (Miejski) Ligi Obrony Kraju. Rozebrany na początku lat 1980- tych, w związku z planowaną w tym miejscu budową zespołu obiektów bankowych, która niestety nie doczekała się realizacji. Sam zaś LOK przeniósł się do własnego, nowo wybudowanego obiektu przy ul. Kopernika.

Z okresu międzywojennego pochodzi szereg budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej o dość ciekawej architekturze z wyeksponowaniem dwóch elementów: tarasów i balkonów, wspartych dużymi kolumnami. Typowym przykładem są m.in. domy: dra Janusza Petera - obecnie Pogotowie Ratunkowe, Klemensa Krotkę - obecna Stacja Krwiodawstwa, budynek Związku Ziemiaków - obecny Sąd Rejonowy, czy Sejmik Powiatowy - dzisiejsza siedziba Banku Depozytowo-Kredytowego.

Wśród małych obiektów głównie mieszkalnych, wyróżniać się musiały pod względem rozmiarów budowle sakralne, zaspakajające duchowe potrzeby ludności katolickiej, prawosławnej i żydowskiej.

1. Świątynie katolickie.

Według przywileju lokacyjnego Tomasza Zamoyskiego z 1621 r. mieszczanie mieli obowiązek wybudować w ciągu trzech lat kościół parafialny. Z katalogu kościołów diecezji lubelskiej wynika, że "kościół stary drewniany pod wezwaniem NMP zbudowany w "okopie" w 1627 r. i przebudowany przez Michała Zdzisława Zamoyskiego w 1727 r.". Mimo wielu najazdów, wojen i pożarów, drewniany modrzewiowy kościół, stanowiący przykład barokowej architektury ocalał. Dzisiaj, należy do zespołu zabytków klasy "O". Jest to jedna z najpiękniejszych pereł sztuki architektoniczno-budowlanej budownictwa sakralnego w Polsce. Dzwonnicę wybudowano na przełomie XVIII i XIX w. W 1915 r. wszystkie (cztery) dzwony wywiezione zostały przez władze carskie za granicę. Powróciły na swoje miejsce w dniu 4 XII 1923 r. Serca ich obwieściły miastu swój powrót - w dniu 24 grudnia 1923 r.

W XVIII w. miasto posiadało jeszcze inne kościoły, ale Austria, zagarnąwszy Tomaszów w 1772 r. uznała, iż miasto posiada o kilka świątyń za dużo i zabrała się z zapalem do ich sekularyzacji.

a) przy ul. Lwowskiej róg ul. Św. Tekli, istniał mały kościółek drewniany p.w. Św. Agaty. W narożniku tego terenu do dziś stoi statua Św. Tekli. Przez kogo i kiedy ów kościółek był wybudowany - nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że rozebrany został w 1782 r. lub 1796. Ze słów przebywającego w Tomaszowie biskupa wynikało, "że kościół Św. Agaty na ul. Lwowskiej sprzedany został przez władze austriackie w drodze licytacji".

b) w początkach XVIII w. (1721 r.) na "Piaskach", za przedmieściem Lwowskim, z fundacji Józefa Potockiego - Wojewody Kijowskiego, wybudowano duży kościół z 6 ołtarzami, obok którego w 1727 r. wybudowano klasztor, w którym zamieszkali zakonnicy - O.O. Trynitarze. Po kasacie konwentu przez rząd austriacki, kościół i klasztor zaczęły podupadać. Ostatecznie w 1783 r. władze austriackie zakon zlikwidowały, a świątynię wystawiono na licytację. Obecnie w tym miejscu stoi "stara" przychodnia zdrowia. Poprzednia nazwa ulicy "Klasztorna" - miała związek z tamtymi obiektami sakralnymi.

c) obok klasztoru w pobliżu "źródełek", w połowie XVII w. (1664 r.) wybudowano także kaplicę p.w. Św. Wojciecha, której niestety resztki stoją do dnia dzisiejszego. Szkoda, że w odpowiednim czasie nie zadbane o konserwację i remont. W lipcu 1936 r. rozpoczęto budowę kościoła katolickiego p.w. Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Lwowskiej. Budowa trwała do 1940 r. W czasie okupacji, władze niemieckie nie zezwoliły na kontynuowanie robót. Budowę dokończono i przekazano w użytkowanie wiernych po 1950 r.

2. Świątynie żydowskie.

Najstarszym budynkiem murowanym był Żydowski Dom Modlitwy, czyli

tw. szkoła. Zbudowana była przy ul. Bożniczej (obecnie Gen. Andersa) róg ul. Traugutta, od stron wschodniej, jako dom parterowy o potężnych murach i jeszcze potężniejszych spornikach narożnych. Zbudowana została pod koniec XVI w., a więc zaraz po założeniu Jelitowa. Obok tego budynku, w pierwszym ćwierćwieczu XVII w. wybudowano kilkunastometrowej wysokości synagogę, z małą basztą od strony zachodniej. Budynki bezpośrednio przylegały do siebie. Inwestycję zrealizowano za zgodą Tomasza Zamoyskiego. Początkowo dach jej kryty był gontem, po zniszczeniu w czasie I wojny światowej - papą, zaś w latach 1930-tych pokryto go blachą ocynkowaną. Legenda podaje, że w czasie gruntownego remontu obiektu w latach 1930-tych, na tynku bożnicy odczytano w języku hebrajskim napis mówiący o tym, że w 1648 r. Chmielnicki spalił świątynię i wymordował Żydów. Część z nich miała być pochowana u wejścia do Bożnicy. Obydwa budynki spalone zostały dnia 7 IX 1939 r. w czasie niemieckich nalotów na miasto Tomaszów. Mury rozebrano na polecenie władz niemieckich w roku 1940. Teren ten na początku lat 1970-tych, zabudowany i zagospodarowany został przez Spółdzielnię Mieszkaniową.

3. Świątynie prawosławne.

Najstarszą, bo pochodzącą z początków XVII w. (1623 r) była cerkiew pod wezwaniem NMP Wniebowziętej zlokalizowana na przedmieściu Szczebrzeskim przy ul. Popowej (obecnej Korczaka), w obrębie dzisiejszej Spółdzielni Budowlanej.

Przy ul. Świętojurskiej w granicach "właściwego miasta", ok. 1657r. wybudowano inną cerkiew p.w. Św. Jury. Rozebrana została ok. 1880 r.

W 1889 r. rozpoczęto, a w 1902 zakończono budowę i kazano do użytku wiernych cerkiew, do dzisiaj stojącą w centrum miasta, przy ul. 29 Listopada. Aktualnie, od 1957 r. świątynia jest czynna. W latach 1930-tych, obiekt poddany został generalnej restauracji tak wewnątrz jak i na zewnątrz. Jak dawniej, służy wyznawcom prawosławia.